

Adam Dura

Kategoria prostomyślności a etyka protestancka : (zarys problemu)

Folia Philosophica 17, 93-105

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wprowadzenie

W systemie filozoficznym Józefa Bańki istnieje kategoria, z którą twórca zdaje się wiązać spore nadzieje. „Recentywizm – pisze filozof – ma (jednakże) aspiracje nieporównywalnie rozleglejsze, chce być programem życia i projektem etycznym, konstytucją świata wartości, zorganizowanej wokół pojęcia prostomyślności.”¹ Konsekwencją tego jest – jak się zdaje – zbudowanie na podstawie założeń eutyfroniki (filozofii człowieka prostomyślnego) autonomicznej etyki prostomyślności². Rodzi się następujące pytanie: Czy istniejące, tradycyjne systemy etyczne są w stanie wytworzyć prostomyślne postawy moralne? Częściową próbą rozwiązania problemu będzie konfrontacja kategorii prostomyślności z etyką protestancką. Złożoność pojęcia „etyka protestancka” oraz ramy artykułu sprawiają, iż przedstawimy zaledwie zarys wspomnianego problemu.

Wydaje się, że koniecznością jest dokonanie następujących rozróżnień wstępnych:

- Kategoria prostomyślności w systemie recentywistycznym.
- Rodzaje prostomyślności.
- Rozumienie pojęcia „etyka protestancka”.
- Zakres prowadzenia badań.

¹ J. Bańka: *Summa philosophiae recentiorum*. W: „Folia Philosophica”. T. 9. Red. J. Bańka. Katowice 1992, s. 29.

² Por. Idem: *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*. Katowice 1988.



ADAM DURA

Kategoria prostomyślności a etyka protestancka (zarys problemu)



Rozróżnienia wstępne

Kategoria prostomyślności w systemie recentywistycznym

System filozoficzny Józefa Bańki ma charakter tempocentryczny. Czas, który dotąd w filozofii był traktowany jako atrybut przynależny bytowi, tutaj występuje w funkcji „zasady pierwszej”, *arche* filozoficznego oglądu i rozumienia rzeczywistości. Wychodząc od trójobszarowego podziału czasu na „przeszły”, „teraźniejszy” i „przyszły”, filozof prowadzi do wyodrębnienia jego istotnej cechy, jaką jest krótkotrwałość. Określa ją jako „chwilową realność”, „obecność”, „terazowość” (*recens*). „Chwilowa obecność”, znajdując oparcie w świadomości człowieka (ja egzystujące), oddziela przeszłość od przyszłości stale w nowym punkcie. „Teraz” – moment recentywistyczny dźwigany jest przez ja podmiotowe. Tak rozumiany czas jest czasem antropologicznym, a filozofia człowieka oparta na tym założeniu nazywa się ja-terazową³. Rozstrzygnięcie to niesie konsekwencje ontologiczne i epistemologiczne: istnienie, poznanie i opis wydarzenia są możliwe w każdym czasie, ale prawdziwe jedynie w czasie teraźniejszym (*tempus recens*). Wszystko to posłużyło do zbudowania głównej kategorii recentywizmu – „recencjału egzystencjalnego”, o którego istocie stanowią trzy części:

- centralna część recencjału (*recens*), teraźniejszość, określana jako moment recentywistyczny zdarzenia, stanowiąca podstawowy układ do definiowania dalszych kategorii systemu;
- recencjałka I, określana jako zjawisko *recens quo ante*, czyli przeszłość;
- recencjałka II, określana jako zjawisko *recens ad quem*, czyli przyszłość⁴.

W obrębie ontycznej totalności recencjału egzystencjalnego zachodzą rozstrzygnięcia, których analiza prowadzi do wskazania źródeł i miejsca kategorii prostomyślności w filozofii *a recentiori*. Do najważniejszych – zdaniem J. Bańki – należy założenie, iż krzyżują się tam „pierwiastki twarde” (zdarzenia) z „pierwiastkami miękkimi” (zjawiskami). Jeśli to, co „twarde”, określić greckim słowem *phronesis*, a to, co „miękkie” – słowem *thymos*, otrzymamy kategorie, które staną się synonimami tego, co dzieje się niczym dramat w obrębie recencjału egzystencjalnego jako całości⁵.

Antynomia między *thymos* a *phronesis* ma kluczowe znaczenie dla wyjaśniania zagadki ludzkiego istnienia i ludzkiego losu. Spróbujmy je zatem dookreślić w aspekcie antropologicznym i etycznym.

W odwołaniu do struktury ludzkiego mózgu znajdujemy następujące rozróżnienie: mianem *phronesis* określana jest lewa półkula mózgową (akademicka), odpowiedzialna za takie funkcje, jak: język, arytmetyka, logika, analizowanie, linearność.

³ Por. Idem: *Traktat o czasie. Czas a poczucie dziejowości istnienia w koncepcjach recentywizmu i prezentyzmu*. Katowice 1991, s. 153.

⁴ Por. Idem: *Summa philosophiae...*, s. 20–21.

⁵ Por. Idem: *Metafizyka zdarzeń. Recentywizm i henadologia*. Katowice 1991, s. 93 i nast.

Natomiast pojęcie *thymos* zarezerwowane jest dla półkuli prawej (artystycznej), która rządzi wyobraźnią, marzeniami, kolorami, rytmem, muzyką, syntezą.

Jeszcze inaczej: *phronesis* oznacza sferę poznawczą, racjonalną: jest swoistym k o d e m o r i e n t a c j i nakierowanym na aktywność zewnętrzną w świecie. *Thymos* z kolei obejmuje sferę zmysłowości i uczucia, także emocjonalnego. Kategoria *thymos* nazywana bywa niekiedy czynnikiem „chaotyżacji”, ale dzięki temu człowiek nie jest robotem. A *thymos*, tworząc wewnętrzny świat człowieka, pełni funkcję w z o r u g o d n o ś c i, który decyduje o odporności na zewnętrzną manipulację.

W płaszczyźnie aksjologicznej *thymos* oznacza wartości „miękkie”, obejmujące problematykę etyczną, estetyczną, kształtującą indywidualność i niepowtarzalność jednostki. *Phronesis* natomiast stanowi o sferze wartości „twardych”, zimnych, racjonalnych, „podatnych na obliczenia i komputeryzację”.

Nietrudno przewidzieć, że w sferze *praxis* musi dojść do konfliktu między *thymos* a *phronesis*. Konflikt zdaje się znajdować swoje apogeum w jednym z najważniejszych problemów epoki: w ekspansji wytworów cywilizacji (*phronesis*) kosztem wartości emitowanych przez kulturę (*thymos*)⁶. Rodzi się potrzeba synchronizacji pierwiastka emocjonalnego (*thymos*) i racjonalnego (*phronesis*), co podejmuje eutyfronika, czyli filozofia człowieka prostomyślnego⁷. Przyjmując takie założenia, J. Bańka tworzy etykę prostomyślności, która kreuje etyczny model *homo euthyphronicus*. Model ten jest otwarty, ciągle „terazowy”, reentywistyczny. Człowiek prostomyślny funkcjonuje w oparciu o wartości proste, odczuwalne jako „ciepłe” w swojej *thymos*.

Właśnie model *homo euthyphronicus* zdaje się odpowiedzią na aspirację twórcy reentywizmu, by dać program życia zorganizowany wokół kategorii prostomyślności. Jak widzimy – prostomyślność wydaje się pozornie (lub przezornie) ukryta w systemie reentywistycznym, pośród wysuwających się na plan pierwszy analiz ontologicznych i epistemologicznych, wśród rozstrzygnięć w obrębie ontycznej całości recenzjału egzystencjalnego czy też „w teorii zdarzeń w nowym świetle”. Jest przy tym kategorią używaną w różnych kontekstach⁸. Zachodzi zatem potrzeba poczynienia – na użytek naszych badań – koniecznych rozróżnień.

Rodzaje prostomyślności

W zakresie etymologii słowa J. Bańka odsyła do *Słownika języka polskiego* W. Doroszewskiego, w którym „prostomyślność” – to „odznaczający się prostotą, wtórną naiwnością w sposobie myślenia i rozumowania, prostodusznością [...]”⁹

⁶ Por. A. Dura: *Etyka wobec agresji wytworów cywilizacji technicznej*. W: „Folia Philosophica”. T. 13. Red. J. Bańka. Katowice 1995, s. 153 i nast.

⁷ Por. J. Bańka: *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych*. Katowice 1997, s. 110–111.

⁸ W monografii *Ja teraz prostomyślność jest używana w około 60 kontekstach*, por. I d e m: *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*. Katowice 1983, s. 435–436.

⁹ Por. I d e m: *Świat poręczenia moralnego...*, s. 12.

Podstawę zrozumienia kategorii stanowi – według J. Bańki – pojęcie intencjonalności. Prostomyślność – podobnie jak intencjonalność – jest cechą świadomości. Nie należy jej jednak utożsamiać z intencjonalnością, która może być prostomyślna lub pozbawiona prostomyślności. Jeżeli intencjonalność oznacza „nacelowanie świadomości na coś”, to prostomyślność jest „otwarcie się” świadomości, przyporządkowaniem drugiemu, byciem „czymś drugim na sposób »niebycia nim«”. Można uznać, że prostomyślność jest otwarciem świadomości na istnienie w *recens*. Aktualna prostomyślność funkcjonuje tylko w ramach wirtualnej otwartości na wszystko. Prostomyślność świadomości warunkuje wszelką inną prostomyślność.

Nim przejdziemy do prezentacji kontekstowych znaczeń prostomyślności, należy wspomnieć, iż reentywizm zakłada istnienie czystej prostomyślności, którą określa jako samą *thymos* bez złożenia z *phronesis* (*homo simpliciter simplex*)¹⁰. Przyjmuje także ontologiczną prostomyślność, w którą wpisuje tożsamość bytu z sobą. Byt, jeżeli istnieje, musi być prostomyślny, nieprostomyślność bowiem jest nicością. Gdy idzie o człowieka, jego byt znajduje się pomiędzy prostomyślnością istnienia a nieprostomyślnością nicości, bo człowiek prowadzi rozważania, wzorując się na rzeczach, ale jednocześnie poza te rzeczy wychodzi¹¹. Prostomyślna egzystencja – to przeżywanie własnego istnienia w „tutaj-teraz-byciu”, czyli w centralnej części recencjału egzystencjalnego.

Kluczem do prostomyślności, w znaczeniu źródła, jest natura. Oznacza to – zdaniem J. Bańki – że musi istnieć cel, dla którego wszystko w świecie się dzieje; musi zatem istnieć konieczność – prawo oraz wewnętrzny związek między zewnętrznymi zjawiskami obiektywnego świata.

W konsekwencji uznaje się, że prostomyślność przysługuje naturze człowieka. Teza ta wyraża naturalny optymizm i zaufanie do natury. Jeśli ewolucja (której źródłem jest instynkt) w rezultacie doprowadziła do zaistnienia człowieka, to trudno byłoby przyjąć, że może panować w niej (w naturze) „nieprawość”¹². W tym znaczeniu natura z zasady jest prostomyślna.

Dochodzimy do antropologicznej podstawy prostomyślności, która wywodzi się z prostomyślności natury. W jej charakterystyce reentywizm odsyła do struktury mózgu człowieka. Zgodnie z koncepcją reentywizmu, z możliwości, jakie zapewnia mózg ludzki, korzystamy zaledwie w 4%. Pozostałość stanowi rezerwy objęte sferą *thymos*, której ułamki wykorzystane intuicyjnie stanowią ogromny rezerwar energii, zdolnej do etycznego przekształcenia niekorzystnych zjawisk zewnętrznych.

Antropologiczna podstawa prostomyślności, której źródłem jest prostomyślna natura, zwraca się ku możliwościom życia prostego, według wewnętrznej prostomyślności, tj. według własnej *thymos*¹³. W naturę człowieka został bowiem

¹⁰ Ibidem, s. 158.

¹¹ Ibidem, s. 221 i 301.

¹² Ibidem, s. 229.

¹³ Ibidem, s. 301.

„wpisany” tzw. zmysł słusznego rozumienia życia, który zawiera prostomyślność intelektualną i prostomyślność moralną. Zdolności poznania są uzupełniane zdolnościami odczuwania wartości. Zmysł ten jest intuicyjnie niezawodny i ma – podobnie jak natura człowieka – charakter intersubiektywny. Zmysł ów może być określony jako prostomyślność aksjologiczna¹⁴ – „specyficzna swoistość człowieka”, kryterium emocjonalne rozróżnienia wartości „ciepłych” i „zimnych”.

Stoimy przed możliwością dokonania najważniejszego w odniesieniu do naszych potrzeb rozróżnienia prostomyślności – mianowicie: prostomyślności moralnej. Oznacza ona nie tylko znajomość, ale też osobisty stosunek do wartości, polegający na afirmacji w sferze *thymos*. Prostomyślność moralna polegać będzie zatem na praktycznej realizacji wartości, jakie wyemituje prostomyślność intelektualna; będzie wewnętrznym nakazem czynu. Jeśli człowiek nie podejmie się jego realizacji, poniesie odpowiedzialność oraz będzie mieć poczucie winy. Utożsamienie prostomyślności moralnej ze zdolnością do poręczenia moralnego stanowi o tym, że może być ona doskonałona w miarę rozwoju gatunku, rozwoju, który jest cechą moralną i zmierza do określonego rozwoju ludzkości¹⁵.

Prostomyślność moralna jest niedostrzegalnym, ale konkretnym fragmentem prostomyślności intelektualnej, która odnosi się do powinności idealnej. W jej ramach nikt nie kwestionuje, iż należy postępować w sposób określony. Prostomyślność intelektualna zakłada istnienie wartości w sferze *phronesis*.

W naszym przeświadczeniu przynajmniej jeszcze jedno rozróżnienie okazuje się ważne dla zbadania możliwości kształtowania postawy prostomyślnej przez etykę protestancką – prostomyślność etyczna. Zawiera się ona w naczelnym imperatywie: „Czyń dobro, unikaj zła” (*bonum est faciendum et malum est vitandum*). W odniesieniu do tego J. Bańka tworzy imperatywy pochodne typu: „zachowaj sprawiedliwość”, „bądź odważny”, które określa jako kategorie „proste” odczuwalne w sferze tymicznej¹⁶.

Istnieje wreszcie pojęcie, wyznaczające kres definiowania prostomyślności, tj. absolutna prostomyślność. Oznacza ono najwyższą szczęśliwość (eudamonię); w szczególności zaś – osiągnięcie przez człowieka celu absolutnie prostomyślnego, tj. takiego, który nie jest środkiem służącym do osiągnięcia innych celów. Absolutna prostomyślność sprowadza się w istocie swojej do spełnienia prostomyślności etycznej¹⁷.

Nie jest to wyczerpujące studium kontekstowego użycia i rodzajów pojęcia „prostomyślność”. Są bowiem inne, znaczące pojęcia, choćby prostomyślność epistemologiczna. Zresztą obszerność miejsca poświęcona kategorii zdaje się przerażać proporcje przyjęte dla tego typu rozróżnień wstępnych. Niech usprawiedliwie-

¹⁴ Por. *ibidem*, s. 81–83.

¹⁵ *Ibidem*, s. 21.

¹⁶ *Ibidem*, s. 22.

¹⁷ Por. J. Bańka: *Ja teraz...*, s. 60.

niem będzie chęć wydobycia całej głębi i bogactwa, które J. Bańka wpisuje w prostomyślność. Z kolei bez ukazania uwikłania kategorii w system oraz najważniejszych znaczeń nie wydaje się możliwe osiągnięcie celu tych rozważań.

Rozumienie pojęcia „etyka protestancka”

Do banalnych należy stwierdzenie, że pojęcie „etyka protestancka” – podobnie, jak „etyka chrześcijańska” – jest wieloznaczne¹⁸. Na użytek naszych badań przyjmujemy trzy założenia, które pozwolą dookreślić treści, jakie wiążemy z tym pojęciem.

1. Etyka protestancka jest religijną doktryną moralną. Stąd budzą się wątpliwości, czy etyka zbudowana na przesłankach, których źródło stanowi autorytet boski, jest etyką filozoficzną? Znane są skrajnie różne rozwiązania. Zdaniem R. Brandta moralność oparta na wierze w przykazania nie może być etyką¹⁹. Z kolei J. Maritain przyjmuje, iż moralna doktryna chrześcijańska jest jedyną właściwą etyką²⁰. Opowiadamy się za rozwiązaniem bardziej umiarkowanym. Otóż doktryna moralna oparta na religijnych przesłankach (tak jest w tym przypadku) zakłada przyjęcie pewnego stanowiska etycznego, jeżeli nawiązuje do ogólnie przyjętych stanowisk w filozofii moralności²¹. Nie jest etyką filozoficzną *sensu stricto*, ale można ją przynajmniej badać filozoficznie; tym bardziej że w ocenie samych moralistów protestanckich etyka filozoficzna zajmuje się moralnością w porządku natury (z relacji stworzenia), etyka teologiczna zaś rozpatruje ten sam przedmiot w aspekcie zbawienia. Elementy filozoficzne i teologiczne w etyce protestanckiej zdają się ściśle powiązane.

2. Przyjmujemy – za ewangelickim etykiem Witoldem Benedyktowiczem – zasadę jedności etyki protestanckiej. Jedności tej nie narusza – jego zdaniem – wielość tzw. prezentacji. Dlatego określenia: „etyka Lutera”, „etyka Kalwina”, „etyka Schleiermachera” czy „etyka Bartha”, mają charakter umowny i są „prezentacjami” jednej etyki protestanckiej²².

3. W odniesieniu do dwóch pierwszych – założenie trzecie: w analizie prostomyślności etyki protestanckiej odwoływać się będziemy do „prezentacji” wspomnianego W. Benedyktowicza.

Zakres prowadzenia badań

Pamiętając, że etyka protestancka jest doktryną religijną (przesłanki), najlepiej byłoby się koncentrować na jej przedmiocie w porządku naturalnym. Strukturę ety-

¹⁸ Więcej na ten temat można znaleźć w: A. Dura: *O wieloznaczności pojęcia „etyka chrześcijańska”*. W: „Folia Philosophica”. T. 16. Red. J. Bańka. Katowice 1998.

¹⁹ Por. R. B. Brandt: *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*. Tłum. B. Stanosz. Warszawa 1996.

²⁰ Por. J. Maritain: *Nauka i mądrość*. Tłum. M. Reutt. Warszawa 1936.

²¹ Por. V. J. Bourke: *Historia etyki*. Tłum. A. Białek. Toruń 1994, s. 50.

²² Por. W. Benedyktowicz: *Co powinniśmy czynić? Zarys ewangelickiej etyki teologicznej*. Warszawa 1993, s. 9.

ki tworzą *principia ethica* oraz *pradigmata ethicae*. *Principia ethica*, do których należą: *sola gratia*, *sola fide*, religijna teoria dobra (w tym pojęcie przykazania), motyw obowiązku, pojęcie pokuty jako specyficznego stanu moralnego oraz pojęcie doskonałości (z zasadą *perisson*) – mają jednak zasadniczo charakter religijny.

W odniesieniu do przykazania tworzone są inne przykazania, które mają charakter paradygmatyczny. Funkcją paradygmatów jest ukazanie dobra etycznego w sytuacjach konfliktowych. Paradygmat stanowi przykładową ramę etyczną, pomoc, „formę kompasu etycznego”. Błędem byłoby utożsamienie paradygmatów z kazuistyką. Nie wyręczają bowiem w podejmowaniu decyzji, nie uwalniają od ryzyka i z założenia – nie wyczerpują bogactwa życiowych sytuacji. W „prezentacji” W. Benedyktowicza występują następujące paradygmaty: dotyczący obrazu świata (a), bliźniego (b), sfery seksualnej (c), rodziny (d), własności (e), pracy (f), kultury (g), społeczeństwa (h), pokoju (i), Kościoła (j) oraz przyszłości (k).²³

Ze względu na to, że artykuł ma charakter wprowadzenia w zagadnienie, zakres badania prostomyślności etyki protestanckiej obejmować będzie *principia ethicae*.

Kategoria prostomyślności a *principia ethica*

Prostomyślność a *sola gratia*

Sola gratia stanowi główną przesłankę etyki protestanckiej i ma charakter religijny. Nasuwa się pytanie: Czy *principium sola gratia* i w ogóle odwołanie się do religii jest prostomyślne?

Jeśli religię rozumieć w sensie fenomenologicznym jako „obcowanie z tym, co święte” (akty teoretyczne, etyczne, religijne), to religijność (otwartość na religię) można by zaklasyfikować do wartości prostych, a tym samym uznać za prostomyślną. W odniesieniu do prostomyślności etycznej jest – naszym zdaniem – możliwy pochodny imperatyw „bądź religijny”, który jako kategoria „prosta” może być odczuwany w sferze *thymos* jako „ciepły”, tym bardziej że pośród definiowanych przez J. Bańkę wartości prostych znajdują się: wiara w ideały, szczerłość, duchowa czystość, otwartość itp.²⁴

Jeśli jednak przyjrzeć się funkcji zasady *sola gratia* w etyce protestanckiej, budzą się wątpliwości. *Sola gratia* bowiem zakłada, że usprawiedliwienie (moralna doskonałość podmiotu) jest tylko i wyłącznie darem Boga, a nie skutkiem i realizacją dobra. Naturalnie, nie można sobie pozwolić na życie nieetyczne, ale to inna sprawa, do której nawiążemy w dalszej części tekstu. *Sola gratia* staje się przyczyną stanu, gdy – jeśli wolno tak to określić – „własnej prostomyślności moralnej czło-

²³ Ibidem, s. 127–150.

²⁴ Por. A. Dura: *Homo euthyproncus albo o możliwości przetrwania w technopolu*. W: „Folia Philosophica” T. 15. Red. J. Bańka. Katowice 1997, s. 91.

wiek nie zawdzięcza sobie”. W kategorię prostomyślności jest mocno wpisana autonomia podmiotu.

Prostomyślność a *sola fide*

Sola fide jest rewersem zasady *sola gratia*, dlatego należy je pojmować w wewnętrznej jedności. Stąd konsekwentnie, jeśli chodzi o sedno analizy istnienia *sola fide*, należy wrócić do wniosków z poprzedniego podrozdziału.

Czym jest *sole fide* w analizowanej doktrynie? Najpierw – postawą człowieka wobec Boga, który jest źródłem dobra moralnego (usprawiedliwienia). Jeszcze dokładniej: to postawa pełna otwartości na dobro. Z uwagi na obecność „otwartości” pośród wartości prostych należy przyjąć, iż w tej funkcji *sola fide* jest prostomyślna. Przecież pod pojęciem wiary rozumie się działanie na zmysły i wolę, aby cechowały się tendencją do realizacji wartości prostych, których urzeczywistnienie ma jedynie charakter demonstratywny. Oznacza, to że człowiek otrzymał *sola gratia*. W tym aspekcie trudno mówić o prostomyślności.

Generalnie – *sola fide* wydaje się pełnić funkcję podobną do prostomyślności moralnej. Odrzucenie wiary jest odrzuceniem usprawiedliwienia (*sola gratia*). Odrzucenie prostomyślności prowadzi do postawy łęczczłowieka.

Prostomyślność a religijna teoria dobra

Etyka protestancka przyjmuje tezę o skażeniu natury grzechem, skażone (w znaczeniu: nieprostomyślne) zatem jest samo źródło prostomyślności.

W porządku naturalnym wyrazem dobra etycznego są wartości chronione przez dekalog. Najgłębszy sens dekalogu odkrywa się jednak w Ewangelii i jej największym przykazaniu: „Będziesz miłować”. Z uwagi na materię, miłość można by włączyć do wartości prostych. Wymieniony imperatyw odnosi się przecież do powinności idealnej, której nikt nie kwestionuje. W przypadku naszej analizy możemy się odwołać w tym miejscu do prostomyślności intelektualnej.

Dobro etyka protestancka przyjmuje bez uzasadnienia. Uzasadnieniem jest wola Boga. Stawia to człowieka w obliczu konieczności realizacji dobra narzuconego z zewnątrz przez autorytet Boski, bez szansy akceptacji osobistej w sferze *thymos*. Czy można mówić zatem o prostomyślnym wyborze? Chyba żeby przyjąć, iż zarysowana sytuacja stanowi konsekwencję uznania (w określonym zakresie) prostomyślności funkcjonowania zasady *sola fide*. Jest to już jednak nieco skomplikowane, żeby nie powiedzieć: „nieprostomyślne” rozumowanie. Można jeszcze przyjąć że Bóg jest Absolutem prostomyślności, wtedy wszystko, co zawiera się w strukturach etyki protestanckiej, winno mieć charakter prostomyślny. Tak jednak nie jest, choćby w przypadku istnienia pojęcia obowiązku. Pozostajemy z problemem: Czy w ogóle możliwa jest prostomyślność moralna w kontekście autorytetu religijnego? A w przypadku etyki protestanckiej – jak wyobrazić sobie istnienie prostomyślności moralnej (usprawiedliwienie), otrzymanej jako dar?

Wróćmy jednak do innych aspektów religijnej teorii dobra. Wola Boga jest jedna, przykazanie zatem także winno być jedno, przybierając tylko różne postaci w różnych sytuacjach. W przykazanie wpisany jest zarówno imperatyw (powinność realizacji), jak i indykatyw oznajmujący człowiekowi granice jego wolności: „Jesteś wolny, abyś czynił tak a tak.” Jeśli nawet przyjąć, że w taki sposób określone przykazanie nie zmusza człowieka do niczego (stanowi bowiem postać łaski – *sola gratia*), to i tak trudno oprzeć się wrażeniu, iż gubi się gdzieś prostomyślność.

Prostomyślność a motyw obowiązku

Obowiązki – według etyki protestanckiej – są artikulacjami jednej i tej samej powinności etycznej, tyle tylko, że kształtującymi się rozmaicie, stosownie do konkretnych celów, środków, podmiotów, przedmiotu i sytuacji²⁵. Jedność przykazania stanowi o jedności powinności i obowiązku.

Czy obowiązek w etyce ma charakter prostomyślny? Pytanie trudne i złożone. Może nieco światła rzuci ujęcie obowiązku w kontekście formuły: *sola fide*. W takim znaczeniu pojęcie obowiązku można by uznać za postawę prostomyślną płynącą z imperatywu przykazania. W innym razie budzą się spore wątpliwości, podobnie zresztą, jak w rozstrzygnięciach proponowanych w sytuacji kolizji obowiązków. Środkami wspomagającymi może być – według etyki – modlitwa (tę można uznać za prostomyślną) oraz analiza sytuacji przed rozstrzygnięciem, co kłóci się z prostomyślnością. Z kolei analiza, która ma wskazać tzw. mniejsze zło, jest zdecydowanie nieprostomyślna – w znaczeniu nieprostomyślności moralnej lub aksjologicznej. Każdą konieczność przewidywania skutków należy uznać za nieprostomyślną.

Znamiona prostomyślności zdajemy się natomiast dostrzegać w ogólnej dyrektywie określającej wybór w sytuacji kolizji. Należy (wtedy) działać odpowiedzialnie w duchu miłości. Odpowiedzialność tę wyznacza moment decyzji (recentywistyczny?), sytuacja oraz sam podmiot w sposób autonomiczny, ponosząc przy tym ryzyko. Ogólnie rzecz ujmując, antynomia między powinnością a wolą nie zachodzi jedynie na poziomie *sola gratia*.

Prostomyślność a pokuta

Pokuta rozumiana jako kompleks aktów, uczuć, czynów, myśli jest stanem regulującym określony spłot wydarzeń. Składają się na niego: opamiętanie, skrucha, wyznanie win, wiara, osąd siebie, nawrócenie, przeobrażenie osobowości, zaczątek nowego. Jest to inaczej – rewolucyjnie – postawienie Boga w centrum życia, czyli rewolucyjna, radykalna zmiana w postawie wobec dobra. Mówiąc zaś językiem J. Bańki, przejście od stanów nieprostomyślnych do prostomyślności mo-

²⁵ Por. W. Benedyktowicz: *Co powinniśmy czynić?...*, s. 89.

ra i n e j. Etyka protestancka przyjmuje, że pokuta jest takim właśnie stanem, w którym człowiek nieustannie się znajduje.

Jeśli dokonać analizy elementów tworzących ów stan, niektóre z nich, jak przeobrażenie osobowości, „zaczątek nowego”, wydają się korespondować z prostomyślnością. Inne zaś, jak wyznanie win czy nawrócenie i opamiętanie, są prostomyślności obce. Człowiek prostomyślny raczej przebacza, niż zdaje się potrzebować przebaczenia; raczej czuwa nieustannie, by być prostomyślnym moralnie, niż dokonuje radykalnych zwrotów; raczej pozwala dojść do głosu własnej *thymos*, niż szuka moralnego wsparcia na zewnątrz.

Pokuta zakłada też poczucie winy jako stan stały, a więc nieprostomyślność moralną, która miałaby służyć dobru etycznemu. Prostomyślność zaś prowadzi do odczucia satysfakcji po realizacji wartości, a nie do stanu niezadowolenia.

Analizowana etyka przyjmuje też kategorię sumienia, która nie jest jednak wartością autonomiczną, lecz uzależnioną od kultury, sytuacji społecznej, osobistego rozwoju. Ale kwestia najważniejsza: ludzka natura jest skażona, natomiast synderesis jest instancją decydującą o prostomyślności bądź nieprostomyślności. W koncepcji sumienia protestanckiego na plan pierwszy wysuwa się zmaganie wiary z niewiarą.

Prostomyślność a pojęcie doskonałości

Mimo że – zdaniem W. Benedyktowicza – etyki protestanckiej ze względu na cel działania etycznego nie da się całkowicie sprowadzić do eudajmonizmu ani utilitaryzmu, ani też perfekcjonizmu²⁶, to tym ostatnim można się sugerować, analizując *principium* doskonałości. Czy perfekcjonizm da się pogodzić z prostomyślnością? Pytanie być może przedwczesne, ale ważne.

Znana w etyce protestanckiej zasada *perisson*²⁷ wprowadza element jakościowy do działania człowieka. Staje się on podstawą orientacji całej etyki, rozciągając się na wszystkie paradygmaty. Doskonałość działania jest jednak rozumiana specyficznie: to, co ze stanowiska naturalnego uznaje się za osobliwe i nadzwyczajne, ze stanowiska protestanckiego jest czymś naturalnym i zwyczajnym, bo za coś naturalnego uchodzi moralne przekraczanie natury w działaniu. Oznacza to wezwanie do maksymalistycznej postawy wobec wartości, których realizacja stanowi demonstrację przyjęcia usprawiedliwienia.

Jeśli przyjąć otwartość prostomyślności aksjologicznej (zmysłu słusznego rozumienia życia) na wartości odczuwalne jako „ciepłe” oraz na zakres ich realizacji, to zasady *perisson*, traktowanej jako konieczność, nie można uznać za prostomyślną.

Wyczerpany został niejako zamierzony zakres analizy prostomyślności etyki protestanckiej. Należy jeszcze postawić pytanie: Czemu mają służyć – mniej lub bardziej prostomyślne – *principia ethica* systemu? Odpowiedź zawarta jest w samej

²⁶ Por. *ibidem*, s. 113–114.

²⁷ *Ibidem*, s. 118–120.

etyce: odrodzeniu człowieka (tj. usprawiedliwieniu), które polega na zmianie centrum osobowości i egzystencji. W tym centrum przez *sola gratia* i *sola fide* objawia się Bóg jako źródło dobra i usprawiedliwienia. I ten moment ma charakter zdecydowanie teologiczny. Jak odnosi się to do prostomyślności? Życie zgodnie z prostomyślnością podkreśla indywidualność podmiotu. Nawet, gdyby – jak wcześniej – przyjąć, że mamy do czynienia z Absolutem prostomyślności (Bóg), pozostaje trudność z dowartościowaniem i rozkwitem własnej *thymos*, z zachowaniem indywidualności, bez których to czynników trudno sobie prostomyślność wyobrazić.²⁸ Ponadto partycypacja w Absolutie prostomyślności musiałaby się wiązać z eudajmonią, a o tej etyki protestancka nie wspomina.

Konkluzja

Przypomnijmy: Głównym celem artykułu była konfrontacja kategorii prostomyślności J. Bańki z etyką protestancką; kategorii, wokół której – w zamierzeniu twórcy recentywizmu – winien powstać program życia, projekt etyczny, konstrukcja świata wartości. Zapewne tym celom ma służyć wykreowanie etyki prostomyślności. Czy jednak recentywizm może liczyć na wsparcie tradycyjnych systemów etycznych – tutaj: etyki protestanckiej – w kształtowaniu prostomyślnej postawy moralnej? Pewnie – w jakiejś mierze – odpowiedź zawarta zostanie w podsumowaniu. Z uwagi na ramy artykułu oraz złożony charakter etyki protestanckiej ograniczyliśmy zakres analizy do jednej tylko „prezentacji” etyki, a w tym – do badania prostomyślności *principia ethica* „prezentacji”.

W sposób naturalny nasuwa się postulat kierunku dalszych analiz. Najpierw badanie *paradigmata ethicae* „prezentacji” W. Benedyktowicza, gdzie spore znaczenie może mieć paradygmat dotyczący przyszłości²⁹, a dalej – ewentualnie analiza innych współczesnych „prezentacji”, np. K. Bartha, D. Boenhoeffera czy J. Multmanna.

W podsumowaniu analizy zasadniczej mamy prawo – jak się wydaje – do następujących stwierdzeń:

1. Sam fakt, że *principia ethica* – zwłaszcza *sola fide* i *sola gratia* oraz teoria dobra – funkcjonują w obszarze religii, nie musi być nieprostomyślny. Wątpliwości budzą się podczas analizy funkcji przypisywanych zwłaszcza zasadzie *sola gratia*, która daje usprawiedliwienie (prostomyślność moralna?) w darze. Predestynacja, z jaką mamy niewątpliwie do czynienia, oznacza pojmowanie życia ludzkiego jako nieuchronnie określonego i przebiegającego niezależnie od woli człowieka, co pozostaje dalekie od prostomyślności; zwłaszcza zaś – od prostomyślności moralnej, w myśl której człowiek jest panem zarówno wyborów, jak i swojego losu.

²⁸ Por. J. Bańka: *Ja teraz...*, s. 60.

²⁹ Por. W. Benedyktowicz: *Co powinniśmy zrobić?...*, s. 240–250.

2. Teza o skażeniu ludzkiej natury grzechem jest w etyce protestanckiej zasadniczym podważeniem samego źródła prostomyślności.

3. Prostomyślny charakter mają wartości definiowane jako dobro, natomiast prostomyślność zdaje się tylko ograniczać uzasadnianie dobra wolą Boga. Powstaje pytanie o możliwość prostomyślności w ogóle w etykach opartych na autorytecie Boga. Chyba że rozważymy na nowo związki między Bogiem Stwórcą natury i naturą – źródłem prostomyślności. Nie usunie to i tak trudności związanej z istnieniem obowiązku.

4. W etyce protestanckiej odnajdujemy kilka elementów, które zdają się korespondować z prostomyślnością. Mamy na myśli choćby dyrektywę ogólną w przypadku kolizji obowiązków, zastosowanie środka, jakim jest modlitwa, prawo do autonomicznej aplikacji zasad etycznych, prawo do „fantazji” i ryzyka. Za prostomyślną należy też uznać możliwość bezpośredniego kontaktu z Bogiem (*sola fide* i *sola gratia*).

5. Z duchem prostomyślności kłóćą się natomiast: teza o skażeniu sumienia; w pewnym sensie funkcjonowanie zasady *perissson*; poczucie winy charakteryzujące stan pokuty.

6. Zakwestionować należy również prostomyślność Odrodzenia (jako tożsamego z usprawiedliwieniem), które polega na zmianie centrum osobowości, a tym samym – na „roztopieniu” własnej indywidualności, która jest oparciem dla prostomyślności.

*

*

*

Wyniki analizy nie mogą – naturalnie – zadowolić, dlatego postulat dalszych badań we wskazanych tu kierunkach. Ale także postulat ogólny, dotyczący nieustannego rozwoju etyki, którego celem będzie szukanie możliwości zachowania podmiotowości, spontaniczności oraz indywidualności człowieka. Chodzi bowiem o to, by człowiek nie spadał – jak przestrzegał S. I. Witkiewicz – do istnienia czysto zwierzęcego, zaspokajającego potrzeby biologiczne i gatunkowe w zimnym, mechanicznym świecie.

Adam Dura

THE CATEGORY OF 'STRAIGHTFORWARD THINKING' AND THE PROTESTANT ETHICS
(AN OUTLINE OF THE PROBLEM)

Summary

The founder of recentivism – Józef Bańka – aspires to make out of his system an integral part of life, to make it into a charter of the world of values grouped around the concept of 'straightforward thinking.' This is why he is bent on constructing an autonomous ethics of 'straightforward thinking.'

The article is an attempt to answer the question whether the traditional ethical systems, the Protestant ethics in this case, are capable of generating moral attitudes amenable to the principles of 'straightforward thinking'.

Adam Dura

DIE KATEGORIE DER AUFRICHTIGKEIT
DES DENKENS CONTRA PROTESTANTISCHE ETHIK (PROBLEMUMRISS)

Zusammenfassung

Der Schöpfer von Rezentivismus – Józef Bańka – will aus dem System ein Lebensprogramm machen, eine Konstitution der Welt der Werte, die um den Begriff „Aufrichtigkeit“ organisiert ist. Zu diesem Zweck baut er eine autonome Ethik der Aufrichtigkeit.

Der Artikel versucht die Frage zu beantworten, ob traditionelle ethische Systeme – hier: protestantische Ethik – im Stande sind, die einfachen und klaren moralischen Einstellungen zu schaffen.